

**JULIA HARTWIG**  
ur. 1921; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Bombardowanie Lublina
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; II wojna światowa
<b>Słowa kluczowe</b>	Lublin, Julia Harwtig, Józef Czechowicz, okupacja, bombardowanie

### Bombardowanie Lublina

Muszę powiedzieć, że moja pamięć osobista miesza się z relacjami, które już potem usłyszałam, tak jak często bywa we wspomnieniach, że właściwie trudno już rozróżnić co naprawdę człowiek sam przeżył, czego był świadkiem, a co zostało mu dopowiedziane. Ja oczywiście to bombardowanie pamiętam, ale na przykład nie pamiętam, gdzie ja je spędziłam, gdzie ja byłam, bo był przecież alarm przeciwlotniczy. W każdym razie pamiętam dobrze, że nie byłam w naszym mieszkaniu, tam za hotelem Europejskim. Tam właściwie dokonano się coś w rodzaju cudu, bo został zbombardowany ten budynek, w którym był zakład ojca, całe archiwum, między innymi kazimierzowskie, czyli gdzie był cały żydowski Kazimierz sfotografowany przez mojego brata – zginęło tam, wszystko zostało rozbite. Natomiast uchwalił się mój ojciec, który po prostu zjechał po schodach. Jak bomba uderzyła, to był po prostu wstrząs tak wielki, że zrzuciło go po schodach bez żadnych wielkich skutków, czyli on znalazł się na dole, tak jak dziecko czasem spuszczone ze schodów. Już bez żadnego dobytku, bez archiwów, bez niczego, ale zdrowi i cały. Każdy był gdzie indziej. Ja byłam gdzieś na mieście – no przecież to był zwyczajny dzień. Tuż potem, po obiedzie spotkałam mojego brata, który był wstrząśnięty. Był u fryzjera, na Krakowskim Przedmieściu, naprzeciw Placu Litewskiego i tam, w pewnym momencie, gdy już wychodził, przyszedł Czechowicz i oni się rzucili sobie w ramiona, uściskali się – bo to w takim momencie spotkanie przyjaciela jest jakimś wielkim wydarzeniem. Mój brat wyszedł i tuż potem, ledwo zdążył wyjść kilkanaście metrów na ulicę, kiedy zbombardowano ten dom, w którym był ten zakład fryzjerski, w którym zginął właśnie Czechowicz. Opowiadano potem, że znaleziono przy nim jakiś tom wierszy, chyba angielskich i słownik polsko-angielski, czyli to jest ciekawe, że Polacy nie chcieli się wcale uczyć niemieckiego w czasie okupacji, bo wszyscy uczyli się angielskiego.

Data i miejsce nagrania	2006-05-11, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Pietrasiewicz, Dominika Jakubiak, Wioletta Wejman, Joanna Zętar
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"